Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Środa 19 grudnia 1934 r. Nr. 347

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Dziś w numerze

SEJM UCHWALIŁ DODATEK — str. 2
TRUDNY HANDEL Z NIEMCAMI — str. 3
NASZE POTRZEBY — str. 4
KTÓRZY INWALIDZI WOJENNI — str. 5
NIE MOŻE ZABRAKNĄĆ ZAGŁĘBIA — str. 5
PRAWA ABONENTÓW — str. 6
RENTA WIECZYSTA — str. 6
POLSKA — KRAINA OWOCÓW — str. 7

PRZESILENIE RZĄDOWE W JUGOSŁAWJI

DYMISJA GABINETU UZUNOWICZA.

BIAŁOGRÓD, 18.12. (PAT). Pogłoski o przesileniu w łonie gabinetu Uzunowicza potwierdzają się. **Dziś rano podali się do dymisji minister spraw zagranicznych Jewticz i minister rolnictwa Kojicz.**

PARYŻ, 18.12. (PAT).) Havas donosi z Białogrodu, że dymisja ministrów Jewticza i Kojicza spowodowana została trwającemi od października nieporozumieniami w łonie rządu, dotyczącemi głównie spraw wewnętrznych. Chodziło mianowicie o to, czy rząd składać się ma wyłącznie z parlamentarzystów, co w konsekwencji musiałoby pociągnąć za sobą ustąpienie Jewticza. Memorandum jugosłowiańskie odroczyło rozwiązanie przesilenia.

Z ogłoszonego wczoraj po posiedzeniu Rady ministrów komunikatu wynikła możliwość dymisji. Na posiedzeniu tem minister Jewticz przedstawił przebieg ostatniej sesji Rady Ligi Narodów.

BIAŁOGRÓD, 18.12. (Tel. wł.) **Gabinet Uzunowicza podał się do dymisji.**

Dymisja została przyjęta.

Sprawy bieżące będzie załatwiał gabinet Uzunowicza do czasu utworzenia nowego gabinetu.

WYMIANA DEPESZ GRATULACYJNYCH.

BIAŁOGRÓD, 18.12. (PAT). Pomiędzy premjerami Jugosławji i Czechosłowacji nastąpiła wymiana depesz gratulacyjnych spowodu sukcesu Małej Ententy na terenie Genewy.

MANIFESTACJE STUDENTÓW.

BIAŁOGRÓD, 18.12. (PAT). Wczoraj przed teatrem narodowym i przed gmachem ministerstwa wojny odbyły się manifestacje studentów. Urzędowo zaprzeczają, jakoby przed gmachami poselstw obcych państw wznoszono wrogie okrzyki.



ROZDANIE NAGRÓD CHALLANGE'OWYCH.

W tych dniach odbyła się w Warszawie uroczystość rozdania nagród challenge'owych. Na zdjęciu zwycięzcy lotnicy. Siedzą od prawej do lewej: niemiecki lotnik Osterkamf— nagroda prezydenta m. Warszawy i polskiego Aeroklubu: kpt. Seidemann (Niemcy) — nagroda polskiego ministra spraw zagr., Związku miast polskich i miasta Kolonji; kpt. Bajan, zwycięzca Challenge'u — puhar challenge'owy, nagroda marsz. Piłsudskiego, ministra Goeringa i dalsze trzy nagrody; Płonczyński — między innemi nagroda m. Berlina; Pasewaldt (Niemcy) nagroda wojewody śląskiego.

P. premjer

U P. PREZYDENTA R. P.

WARSZAWA, 18.12 (tel. wł.). P. Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Rady ministrów dr. Leona Kozłowskiego, który informował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Powództwo zarządu stolicy

PRZECIW ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ.

WARSZAWA, 18.12. (PAT). W dniu dzisiejszym wydział handlowy Sądu okręgowego w Warszawie przystąpił do rozpatrzenia powództwa zarządu miasta stoł. Warszawy przeciwko Elektrowni warszawskiej. Zarząd m. Warszawy domagał się rozwiązania z winy pozwanej spółki umowy koncesyjnej, zawartej między Magistratem Warszawy a pozwaną spółką 11 stycznia 1902 r. oraz o zabezpieczenie powództwa przez ustanowienie sekwestru nad całym majątkiem przedsiębiorstwa. Rozprawie przewodniczy sędzia Lauter. Po odczytaniu pozwu sędzia Lauter w krótkim referacie omówił wyniki ekspertyzy dokonanej przez biegłych, którzy potwierdzili całkowicie zarzuty postanowione Elektrowni w pozwie.

Popołudniu przemawiali pełnomocnicy elektrowni oraz przesłuchiwani byli biegli. Wyrok zapadnie w dniu 19 bm.

CO BĘDZIE Z PROJEKTEM KONSTYTUCJI?

Zdziwienie w kołach parlamentarnych.

WARSZAWA, 18.12. (Tel. wł.) Niemałe zdziwienie wywołał dzisiaj w kołach parlamentarnych fakt zwołania na jutro, na godz. 5 popołudniu, posiedzenia komisji konstytucyjnej.

Na porządku dziennym jest debata szczegółowa nad projektem konstytucji BB.

Stanowi to prawdziwą niespodziankę.

Senat bowiem, w myśl uchwały większości komisji konstytucyjnej, miał na plenarnem posiedzeniu czwartkowem zapowiedzieć zmiany do tego projektu i uzyskać w ten sposób dwumiesięczny termin dla ostatecznego załatwienia konstytucji.

Fakt rozpoczęcia już jutro dyskusji szczegółowej komentowany jest w ten sposób, że większość rządowa komisji senackiej, korzystając z demonstracyjnej nieobecności opozycji w czasie dyskusji szczegółowej, pragnie w szybkim tempie załatwić cały projekt i uchwalić go ostatecznie w czwartek.

Oczywiście są to narazie domniemania, które sprawdzić będzie można już jutro.

Sensacyjna wiadomość

o sojuszu wojskowym francusko - sowieckim.

LONDYN, 18.12. (Tel. wł.) Jedno z angielskich pism podało sensacyjną **wiadomość o rzekomym sojuszu wojskowym francusko-sowieckim.**

Sojusz wymierzony jest z jednej strony przeciwko **Japonji, z drugiej zaś przeciw Niemcom.**

Na wypadek wojny sowiecko-japońskiej Francja dostarczyłaby Sowietom materjały wojenne za sumę 4 miljardów franków, zaś na wypadek ewentualnej wojny francusko-niemieckiej Sowiety dostarczyłyby za tę samą sumę zboża.

Pozatem sojusz przewiduje kontakt radjowy, pomoc techniczną itp.

Zarówno koła francuskie, jak i sowieckie w Londynie dementują tę wiadomość, nazywając ją plotką.

Pogłoska o nominacji gen. Sikorskiego.

Silne wrażenie we francuskich kołach politycznych.



GEN. SIKORSKI.

PARYŻ, 18.12. (Tel. wł.) **Pogłoska o powrocie gen. Sikorskiego do czynnej służby wojskowej wywołała silne wrażenie we francuskich kołach politycznych i wojskowych.**

Między innemi „Temps" pisze, że powrotne powołanie do służby czynnej gen. Sikorskiego świadczyćby miało jakoby o zwycięstwie prądów pojednawczych w łonie obozu rządowego. Pozatem „Temps" podkreśla autorytet gen. Sikorskiego we Francji.

Wszystkie głosy prasy francuskiej na ten temat źródło swe mają w doniesieniu agencji Havasa, według którego gen. Sikorski obejmie zapewne wysoki posterunek w służbie państwowej.

Grzmoty i błyskawice

NA KASZUBACH.

WIELKA WIEŚ HALLEROWO, 18.12. (PAT). Ub. nocy nad częścią północną Kaszub zaobserwowano zjawisko silnych wyładowań atmosferycznych, a następnie słyszano głuchy grzmot. W tej części Polski błyskawice i grzmoty o tej porze roku nie były notowane od wielu lat.

Litwinow powrócił

DO MOSKWY.

MOSKWA, 18.12. (PAT). Komisarz Litwinow powrócił do Moskwy i objął urzędowanie.

SĄD

NAD MORDERCAMI KRÓLA.

PARYŻ, 18.12. Śledztwo sądowe w sprawie zamachu na króla Aleksandra jugosłowiańskiego i ministra Barthou znajduje się już na ukończeniu.

Jak słychać, pomocnicy mordercy Kelemana, Nowak, Benesz i Małny staną przed sądem przysięgłych w Aix en Provence w pierwszych dniach marca roku przyszłego.

Kara śmierci

DLA TERORYSTÓW.

MOSKWA, 18.12. (PAT). W okręgu Samarskim skazano na śmierć dwóch terorystów oskarżonych o zamordowanie dwóch członków Związku młodzieży komunistycznej.

Wściekły pies pogryzł

trzy osoby i kilkadziesiąt psów.

W ub. niedzielę we wsi Będusz, gm. Łosień, pow. Będzińskiego, **wściekł się pies jednego z gospodarzy. Pies ten pokąsał następnie we wsi około 40 innych psów.**

We wsi powstał wielki popłoch. Ludność wraz z policją zaczęła tępić pokąsane psy, przyczem 8 sztuk zabito. Obława na pokąsane psy trwa nadal.

Wściekły pies, który pokąsał psy w Będuszu nie został, niestety, zabity i przybył do wsi Niegowonice, pow. Zawierciańskiego, gdzie pogryzł kilka psów we wsi oraz trzy osoby.

Pogryzione przez wściekłego psa osoby przewieziono do szpitala, gdzie zastosowano odpowiednie zabiegi.

Policja oraz ludność stara się wszelkiemi siłami wytępić pogryzione psy, aby nie przenosiły one wścieklizny.

Zachodzi obawa, że pogryzione psy rozbiegły się po różnych wsiach.

Obrady komisji
REGULAMINOWEJ.

WARSZAWA, 18.12. (PAT). Dziś odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej pod przewodnictwem posła Podoskiego. Na porządku dziennym znajdowały się wnioski władz prokuratorskich o wydanie sądom szeregu posłów. Przed przystąpieniem do rozpatrzenia pierwszego z tych wniosków rozwinęła się obszerna dyskusja na temat kompetencji komisji sejmowej co do sprawy rozpatrywania przez komisję nietykalności poselskiej nietylko treści wniosku o wydanie, lecz także wagi przedstawionych przez prokuratora dowodów.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia wniosków o zezwolenie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej posłów: Paca, Pawłowskiego, Wrony, Wojciechowskiego, Gąsiorowskiego, Wachnjuka, Fidelusa, Sochy i Lasoty. Rozpatrzenie wniosku o wydanie posła Regera zostało na życzenie ministra sprawiedliwości odłożone dla dania możności Ministerstwu sprawdzenia, czy poseł Reger użył inkryminowanych mu słów.

Sejm uchwalił dodatek
do podatku od cukru.

WARSZAWA, 18.12. (PAT). Dzisiejsze plenarne posiedzenie Sejmu odesłało na wstępie do komisji regulaminowej wniosek ministra sprawiedliwości **o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posła Kobiernika (BBWR).**

Poseł Moczulski zreferował sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie ustawy **o dodatku do podatku spożywczego od cukru.** Mówca zaznaczył, że uchwalenie tej ustawy pozwoli pokryć obniżkę wpływów skarbowych wynikłą wskutek obniżenia ceny soli szarej i podatku od nafty. Wprowadzenie tych dodatków nie wpłynie na ceny detaliczne.

Następnie zabierali głos przedstawiciele stronnictw opozycyjnych, wypowiadając się przeciw ustawie.

W głosowaniu ustawę przyjęto w brzmieniu rządowem.

Kongres sowiecki
W BIROBIDŻANIE.

MOSKWA, 18.12. (PAT). Agencja T.A.S.S. donosi: W Birobidżanie rozpoczęły się dziś obrady pierwszego kongresu sowieckiego autonomicznego okręgu wyborczego. Na otwarciu obrad obecni byli delegaci z całego okręgu, delegaci z Moskwy, Leningradu, Kijowa, Charkowa. Przybyli również na kongres delegaci z Nowego Jorku i Paryża, m. in. red. „Neue Presse" wychodzącej w Paryżu Stern, przedstawiciel organizacji żydów amerykańskich „Iroz" Epstein.

Obrady komisji budżetowej
Krytyka działalności Min. op. społ.

WARSZAWA, 18.12. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Byrki przystąpiła dziś do rozpatrywania preliminarza budżetowego Min. opieki społecznej w obecności ministra Paciorkowskiego, podsekretarzy stanu oraz dyrektorów departamentów. Posiedzenie rozpoczęło się od sprawozdania posła **Sowińskiego,** który w obszernym referacie scharakteryzował szczegółowo działalność Ministerstwa, oraz omówił cyfry preliminarza. Dłuższy ustęp swego referatu poświęcił poseł Sowiński działalności Funduszu Pracy, zaznaczając, że kładzie on nacisk na produkcyjną walkę z bezrobociem, przeznaczając na ten cel w okresie bieżącym 73% budżetu. Stan robót, prowadzonych przy pomocy Funduszu Pracy wykazał znaczny rozwój. W okresie bieżącym zbudowano 191 km. dróg, 31 km. ulic i chodników, osuszono 136 ha łąk, uregulowano 14 km. rzek i 7.760 mtr. kanałów. Koszty płac robotników zatrudnionych sięgają sumy 49.891.000 zł., zaś liczba robotników zatrudnionych wynosi przeszło 100 tys. ludzi. W zakończeniu swego referatu poseł Sowiński zaproponował po porozumieniu z ministrem szereg poprawek, które jednak nie zmienią ogólnej kwoty budżetu Ministerstwa.

Po referencie przemawiał **poseł Rybarski,** który poddał krytyce działalność Ministerstwa i **występował przeciwko powołaniu do życia Funduszu Pracy.** Mówiąc o ubezpieczeniach społecznych poseł Rybarski stwierdził, że **instytucja ubezpieczeń, w tej formie jaka jest w Polsce niezupełnie odpowiada warunkom gospodarczym kraju.** Na tem posiedzenie zakończono.

Wojska angielskie
JADĄ DO ZAGŁĘBIA SAARY.

LONDYN, 18.12. (PAT). Do Calais przybył pierwszy kontyngent wojsk brytyjskich, udających się do Zagłębia Saary, złożony ze 180 żołnierzy i 15 oficerów. Następny oddział liczący 90 żołnierzy i 3 oficerów wraz z pewną liczbą członków policji wojskowej i sekcją pocztową opuścił Dover.

Kontrola wydatków
PAŃSTWOWYCH.

GENEWA, 18.12. (PAT). Komitet publikacji budżetu konferencji rozbrojeniowej zakończył dziś opracowywanie projektu konwencji, zmierzającej do zobowiązania wszystkich państw do podawania swych wydatków, najpierw w chwili uchwalenia budżetu, następnie po upływie 9 do 15 miesięcy potem zaś po sprawdzeniu wydatków przez najwyższe organa kontroli w danem państwie tak, by uwzględnione zostały wszelkie sprawdzenia budżetowe.

Powrót z Berezy
PO CZTEROTYGODNIOWEJ IZOLACJI.

WARSZAWA, 18.12 (tel. wł.). Do Warszawy powrócił z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej p. Tadeusz Lemiszewski, student prawa, wywieziony z Warszawy dn. 20 listopada.

P. Lemiszewski przebywał w listopadzie w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej i 20 listopada został zwolniony z więzienia. Po zwolnieniu, gdy p. Lemiszewski wraz z matką odjechał taksówką z więzienia do domu, w drodze taksówka została zatrzymana i p. Lemiszewski osadzony został w areszcie śledczym, skąd w nocy z dn. 20 na 21 został odwieziony na dworzec kolejowy i odtransportowany do obozu izolacyjnego w Berezie.

Olbrzymi pożar w fabryce
papieru banknotowego.

BERLIN, 18.12. W dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar w fabryce papieru w Spechthausen, założonej jeszcze przez Fryderyka Wielkiego.

Ogień powstał na trzeciem piętrze, gdzie mieściły się maszyny produkujące specjalny papier banknotowy, przeznaczony dla Banku Rzeszy oraz składy gotowego już papieru.

W kilka chwil po wybuchu ognia całe trzecie piętro i strych stanęły w płomieniach.

Na miejsce przybyło 40 straży ogniowych, które przy nadludzkich wysiłkach zdołały uratować niższe piętra fabryki przed zniszczeniem.

Pożar pociągnąć mógł za sobą jeszcze gorsze następstwa, otacza bowiem fabrykę stary, wysokopienny las i były momenty, że najbliższe drzewa już się zapaliły. Pastwą płomieni padła część maszyn i motorów oraz większa ilość gotowego papieru banknotowego.

Szkody oceniane są na ćwierć miljona marek złotych.

Spłonęła fabryka
ZAPAŁEK.

TEHERAN, 18.12. (PAT). Pożar wywiklały z nieznanych powodów zniszczył całą fabrykę zapałek. Szkody są znaczne, ale będą w 50% pokryte przez sowieckie towarzystwo asekuracyjne „Gostra". W czasie akcji ratowniczej paru strażaków zostało rannych.

GIEŁDA
PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.87, Gdańsk 172.80, Holandja 358.10, Londyn 26.17, Nowy Jork 5.29,50, Paryż 34.39.50, Praga 22,12.50, Szwajcarja 171,50, Sztokholm 135.00, Włochy 45.32, Berlin 212.95.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.28,50. Rubel złoty 4.58,50. Dolar złoty 8.91, Rubel srebrny 1.64, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.74. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 199.00. Funt szt. 26.22.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 45.30—45.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 68.00—67.88, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.25, 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 65.50—65.00.

Akcje: Bank Polski 94.00—93.75, Warsz. Tow. fabr. cukru 28.75, Węgiel 13.50—13.70, Lilpop 10.15, Modrzejów 3.90, Starachowice 12.60—12.70.

Uniewinnienie przywódcy
FASZYSTÓW ANGIELSKICH.

LONDYN, 18.12. (PAT). Przywódca faszystów angielskich Oswald Mosley stanął dziś wraz z trzema towarzyszami przed sądem przysięgłych, oskarżony o naruszenie spokoju w związku z burzliwem zebraniem, które odbyło się 9 września rb. Sąd przysięgłych uniewinnił wszystkich oskarżonych.

Wzrost bezrobocia
W POLSCE.

WARSZAWA, 18.12. (PAT). Stan bezrobocia całego państwa wynosił według danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia w dniu 15 bm. 369.310 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 19.849 osób.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

Wracając do wsi przez ośnieżony, księżycowy las, Franek zaklinał wszystkie złe moce, aby zatrzymały rywala w więzieniu na długie lata. Na myśl, coby się stało, gdyby Alwicza wypuszczono, ćmiło mu się w oczach. Nie wiedział, coby się stało. To tylko wiedział, że nigdy Zosia nie wydawała mu się taka cenna jak teraz. Urosła w jego oczach pod sam pułap. Zawsze mu się wydawała panienką.

Przystanął i splunął.

— Psiakrew, wszystko przez te książki. Struła się dziewucha. Panie Boże, niech siedzi.... Niech siedzi, bo i drugi raz nie strzymam. Nie wódź nas na pokuszenie, jako i my.....

Doszły go wieści, że sprawa Alwicza jest na dobrej drodze i że może go wkońcu wypuszczą. Od tej chwili nie mógł sobie znaleźć miejsca. Uciekał do lasu, gdzie błąkał się całemi godzinami, szukając w skołatanej głowie ratunku. Nigdy w życiu nie napracował się tyle mózgiem, co przez te dni. Zmizerniał tak, że postarzał się o całe dziesięć lat. Matka, wodząc za nim zatroskanemi oczyma, przestrzegała:

— Franusiu kochany, bo oszalejesz od tego myślenia. Rękami ci robić, nie głową. Nic nie wymyślisz. Weź się lepiej i napraw mi chlew, bo się całkiem rozwali.

Chłopak zaśmiał się złowieszczo.

— Rękami? Dobrze mi, matko, radzicie. Rękami! Jużem raz sprobował.

Usiadł na niskim stołku koło komina i wsparłszy łokcie na kolanach, a twarz na rękach, znieruchomiał. Bujna czupryna spadła mu na czoło i oczy. Wśród jasnego, kędzierzawego pasma przebijały wyraźnie srebrne nitki.

Myślał, myślał....

— Franuś, kolacja gotowa. Chodź i pojedz se trochę, to ci ulży.

Odjął dłonie od zaczerwienionych oczu i spojrzał po izbie. Na niskim stołku dymiła miska żuru z kartoflami, zalanemi słoniną. Domownicy sadowili się naokoło na stołeczkach z cynowemi łyżkami w rękach, które jęły zaraz zgrzytać powoli o krawędź glinianej miski, objeżdżając ją dla ostudzenia nabranego wrzątku.

— Nie będę jadł.

Wstał, wyprostował się z wysiłkiem, przesunął kułakiem po oczach, splunął w kąt i sięgnął po czapkę i kożuszek.

— A jego gdzie niesie na taką zadymkę?

— Nie chodź, Franuś. Ziąb taki, jeszcze...

Nie słuchając protestów wyszedł do sieni. Po chwili za oknem, przesłoniętem białą zasłoną śnieżycy, mignęła ciemna sylwetka.

Poszedł.

Zastał Zosię samą. Rodzice byli na chrzcinach w sąsiedniej wiosce. Dzieci już się pokładły spać. Z kuchni rozlegały się nosowo pobożne pienia starej Józefki.

Na widok późnego i niespodziewanego gościa twarz Zosi przemieniła się wyrazem przestrachu. Franek to zauważył i wnętrzem jego targnęła złość.

— Nie radaś mi, Zosiu?

Odpowiedziała po swojemu szczerze:

— Nie. Poco siebie oszukujesz i mnie nie dajesz spokoju? Tak nam nic do siebie jak żywym do umarłych. Choćbyś jeden został na świecie, tobym cię nie wzięła. Prędzejbym się skryła pod tę ziemię.

— Choćbym jeden został, mówisz? Dawniej przychylniej na mnie patrzałaś. Ja wiem. To wszystko przez twojego pana. Żeby nie on, tobyś się powoli do mnie przekonała.

— Zmarnujesz się, dziewucho — ciągnął łagodnym głosem — twojego pana prędko nie wypuszczą. Posiedzi tyle lat, że mu się tymczasem odwidzisz. Jeszcze jak zwiędniesz od tego czekania i żalu....

— To się odwidzi. Nie twoje zmartwienie.

Franek westchnął ciężko.

— Nie wierz w niego. Jeżeli się nawet z tobą ożeni, to prędko tego pożałuje. U panów rozwieść się to chleb z masłem.

D. c. n.

Trudny handel z Niemcami

towary dostarczone, pieniędzy niema.

Niedogodności umowy handlowej z Niemcami z października r.b., którą początkowo nadmiernie wysławiano, zaczynają się już ujawniać, jak stwierdza m. in. łódzka „Prawda" nr. 51. **w sposób dotkliwy dla dostawców polskich.**

Jak wiadomo, umowa ta przewiduje wzajemną wymianę towarów, ściśle określonych i wymienionych, na sumę około 22 miljonów z każdej strony. Polska wysyła do Niemiec za taką sumę gęsi, jaj, masła, drzewa i innych produktów rolniczych. Niemcy dostarczają wzamian za to za takąż sumę artykułów chemicznych, kosmetycznych, maszyn i. t. p. produktów przemysłowych. Strony nie przekazują sobie wzajemnie pieniędzy. **Importer polski, sprowadzając z Niemiec chemikalja, reguluje rachunek w Warszawie w Polskiem Towarzystwie Handlu Kompensacyjnego**, eksporter, który z Polski wysłał do Niemiec gęsi, zgłasza się po swoją należność do tegoż Towarzystwa. Po stronie niemieckiej jest to samo. Tam rolę płatnika spełnia Niemiecko-Polska Izba Handlowa z siedzibą we Wrocławiu.

Żeby jednak Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego w Warszawie mogło zapłacić należność kupcowi N., który wysłał do Niemiec wagon drzewa, musi zjawić się przedtem w Kasie Towarzystwa kupiec X, który **zakupił w Niemczech transport artykułów chemicznych** i wpłacić należność za to swoje zamówienie. Towarzystwo samo nie dysponuje bowiem własnemi kapitałami i nie ma zresztą obowiązku wykładać własnych pieniędzy dla eksporterów gęsi na poczet spodziewanych wpływów od importerów chemikalji i kosmetyków.

Otóż sytuacja obecna przedstawia się w ten sposób, że od chwili wejścia w życie umowy październikowej eksporterzy polscy sprzedali do Niemiec **gęsi, jaj, masła i drzewa za około 5 i pół miljona złotych** i zwracają się do Towarzystwa po zapłatę, ponieważ odbiorcy niemieccy towary te już otrzymali i nawet już za nie w Berlinie zapłacili. Towarzystwo zaś oświadcza im, że zapłacić nie może, ponieważ dotychczas nie zgłaszają się amatorzy na towary niemieckie. Zgłosiło się kilku, lecz razem kupili w Niemczech towarów tylko za około pół miljona złotych. Tylko tedy taką sumkę posiada Towarzystwo do dyspozycji na regulowanie pretensyj eksporterów gęsi, jaj i masła. Wobec tego eksporterzy powinni cierpliwie czekać aż zjawią się dalsi nabywcy towarów niemieckich, zrobią swoje zakupy i zapłacą za nie. **A to może potrwać bardzo długo**, gdyż zachodzi ta okoliczność, że Niemcy potrzebują dość pilnie naszych towarów i produktów, wymienionych w umowie kompensacyjnej, gdy natomiast my, wprawdzie również potrzebujemy niektórych towarów niemieckich, objętych kompensacją, ale nie tak gwałtownie i nie odrazu w większych ilościach.

Zachodzi skutkiem tego taka możliwość, że gdy Niemcy wybiorą całą ilość towarów polskich, objętych umową kompensacyjną, my może zaledwie dziesiątą część towarów niemieckich zdołamy wybrać. **Dla eksporterów polskich otwiera się przeto niezbyt ponętna perspektywa, że na swoje należności za produkty sprzedane do Niemiec będą czekali bardzo długo i odbierać je będą kapaniną**, a część tych należności wogóle może okazać się nieściągalną, jeśli polscy importerzy towarów niemieckich nie wyczerpią pełnego kontyngentu, przewidzianego w umowie i ogółem zakupią towarów niemieckich za sumę mniejszą niż 22 miljonów złotych. Brakująca suma leżeć będzie w markach niemieckich w Berlinie na rachunku Izby Handlowej Niemiecko-Polskiej, ale nie będzie mogła być do Warszawy przekazana, gdyż przepisy dewizowe niemieckie nie pozwalają na to i umowa kompensacyjna również tego nie przewiduje.

Przewidywano wprawdzie, że **w Niemczech będzie większy popyt na towary polskie niż w Polsce na towary niemieckie, ale że będzie aż tak źle, jak jest dotychczas, tego nie przewidywano.** Stosunek jest jak 10 do 1 na korzyść, a raczej na niekorzyść Polski, gdyż sprzedajemy wprawdzie dziesięć razy więcej niż Niemcy, ale za tę nadwyżkę nie możemy otrzymać zapłaty.

W kołach eksporterów polskich panuje z tego powodu wielkie zaniepokojenie. **Są to przeważnie przedsiębiorcy finansowo słabi.** Gdy przyszły zamówienia z Niemiec, wykonali je natychmiast, pewni, że na zapłatę czekać długo nie będą, gdyż spodziewano się, że zamówienia z Polski popłyną również obficie do Niemiec, a tu **okazuje się, że na zapłatę będą musieli bardzo długo czekać.**

Z tego powodu niektórzy opowiadają, że cała ta umowa była **bardzo zręcznem pociągnięciem ze strony niemieckiej**, aby jaknajrychlej zdobyć pewne ilości produktów spożywczych bez obowiązku zapłacenia za nie. Niech wierzyciel odbiera sobie swoją należność towarami, a jeśli towarów nie potrzebuje, to tem gorzej dla niego, niech zaczeka, aż mu będą potrzebne.



W POŚCIGU ZA KRÓLEM.
Do Londynu przybyła delegacja sjamska, która ma nakłonić króla Prapadhiboka do odwołania abdykacji i powrotu do ojczyzny.

Żydzi uciekają z Austrji.

Czy nie do Polski?

I. Kaban daje sprawozdanie („Moment" Nr. 273) z sytuacji żydowskiej w Austrji. Ten stan rzeczy zaczyna stawać się groźny, jak i w szeregu innych państw, gdzie nacjonalizm bierze górę:

— Żydowscy urzędnicy, lekarze, inżynierowie i t. d. są usuwani z urzędów i instytucyj komunalnych, a na ich miejsce są mianowani „Aryjczycy", nie posiadający nawet odpowiednich kwalifikacyj.

Dotąd w Austrji działo się świetnie adwokatom - żydom, bo szeroki ogół korzystał z ich usług:

— Stowarzyszenie chrześcijańsko-narodowych prawników, do którego należy również kilku ministrów oraz wyżsi urzędnicy, zwróciło się z odezwą do społeczeństwa, aby sprawy oddawano wyłącznie członkom tego stowarzyszenia. Odezwa ta miała odpowiedni wpływ i już wielu adwokatów - żydów utraciło większą część swojej klijenteli.

Nowa ustawa przemysłowa,

— wprowadzająca przymus koncesyjny w zakresie przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, jak również rozporządzenie o zakazie agentom handlowym i drobnym handlowcom zdobywania klijentów przez odwiedzanie mieszkań prywatnych stanowią dla żydostwa austrjackiego zaostrzenie jego ciężkiego stanu materjalnego w dobie obecnej i podcięcie możliwości bytu na przyszłość dla wielkiej ilości ludzi.

Jeszcze kilka lat temu żydzi ironizowali na temat pomysłów pozbycia się żywiołu żydowskiego. Uważali je żydzi za fantazję:

— Obecnie fantazja ta szybko urzeczywistnia się. W ostatnich miesiącach zaczęła się masowa emigracja żydów z Austrji. Nietylko żydzi przybyli z Galicji i Bukowiny gotują się do drogi. To samo czynią zasiedziali w Austrji żydzi.

Żydzi za pół ceny sprzedają swoje urządzenia mieszkaniowe i wyjeżdżają do Palestyny. Czynią to nawet przedstawiciele wolnych zawodów, po wyuczeniu się poprzednio rzemiosła:

— Zbierają się do wyjazdu fabrykanci i kupcy, o ile jeszcze mają trochę kapitału i zanim jeszcze rząd nie zabronił im wywozu.

Żydów ogarnia popłoch, bo zaczynają odczuwać trudności w zbyciu swoich majętności:

— Żydzi nie kupują, obawiają się, że sami będą musieli wkrótce emigrować, a goje nie kupują, licząc, że po pewnym czasie nabędą jeszcze taniej.

A dokąd wyjeżdżają żydzi? Czy nie do Polski?

Dość jest przyjrzeć się nowym typom żydowskim, które coraz częściej pokazują się na ulicach miasta i miasteczek w naszym kraju, aby się przekonać, w jakiej mierze Polskę zalewają żydzi.

Z DNIA.

DYSKUSJA O KWIATKU DO KOŻUCHA

Od kilku lat podobno leży gotowy projekt ustawy bibljotecznej. Projekt ten streszcza łódzka sanacyjna „Prawda" następująco:

Projekt nakłada na wszystkie gminy, liczące ponad 2000 mieszkańców ustawowy obowiązek założenia i utrzymywania bibljotek publicznych. Samorządy powiatowe byłyby zobowiązane do utrzymywania bibljotek wędrownych dla gmin i osiedli, liczących mniej niż 2000 mieszkańców.

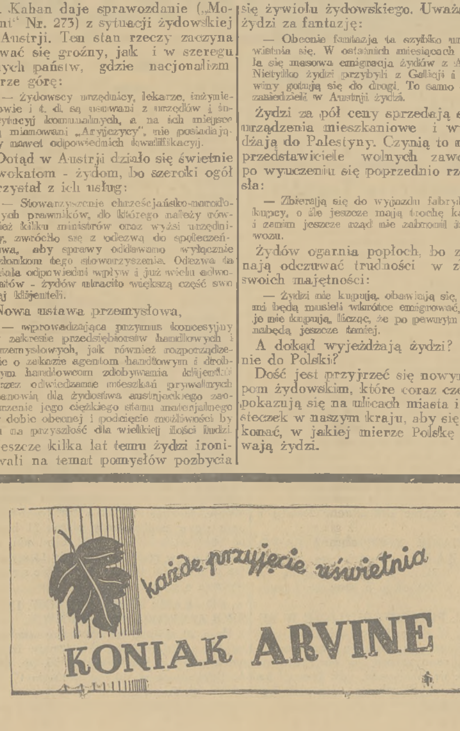
Na zakup książek każda gmina musiałaby przeznaczyć z budżetu swego corocznie kwotę w wysokości od 5 do 25 groszy na głowę ludności. Nad doborem książek do bibljotek gminnych czuwałyby organa państwowe.

Poprostu nowa impreza polskiego etatyzmu Ileżby to mogły zarobić uprzywilejowane firmy wydawnicze! swoi autorzy.... Byłoby wiele nowych posad dla bibljotekarzy, nowe diety za udział w posiedzeniach komisyj powołanych do czuwania nad doborem książek itd. A gminyby płaciły... Być może nawet takie gminy, w których jeszcze szkół powszechnych niema i w których wozy chłopskie zapadają się po osie w błocie, bo niema pieniędzy na naprawę dróg. Nic też dziwnego, że nawet p. M. Jaroszyński z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wypowiedział się na łamach „Gazety Polskiej" przeciw projektowi ustawy bibljotecznej. Ale dyskusję z nim podjął również na łamach „Gazety Polskiej" — w dziale literackim — sam Juljusz Kaden - Bandrowski. Autor „Matensza Bigdy" ułatwi sobie dyskusję. Po swojej stronie postawił Mickiewicza, Słowackiego i wogóle całą polską kulturę wraz z cywilizacją, a po stronie przeciwnej wszystkich przeciwników ustawy bibljotecznej i tak wystrzelił:

Ile razy czyniliśmy w tej sprawie trudne wysiłki trudniejsze od ustawy bibljotecznej, ile razy pod grozą zsyłki, nawet katorgi zwracaliśmy się do narodu naszego z książką tyle razy radośnie z rąk naszych ją przyjmował. I ileż za nią cierpiał i jak ją przechowywał i przecież nigdy, nigdy jej nie zdradził.

Wszakże Polacy, Panie Ministrze to naród o dobrej, starej łacińskiej kulturze. Byli w niewoli wiele im tam w niewoli odebrano, nikt jednak przez 150 lat nie potrafił naruszyć nawet wiary i miłości w sprawę słowa, pisma i książki.

To prawda! To wszystko prawda! Ale co to ma wspólnego z ustawą bibljoteczną? I dlaczego właśnie p. Kaden się na to powołuje? Przecież te książki, o których on mówi, to były dobre, wartościowe książki, a książki, o które p. Kadenowi chodzi, to liche, kiepskie książki.



UWAGI.

NASZE POTRZEBY.

Miesiąc grudzień śmiało można nazwać okresem wzmożonej ofenzywy, gwałtownego ataku na zawartość kieszeni obywateli. Najliczniejsze zbiórki, najwymowniejsze słowa do uczucia, sumienia, rozumu obywateli płyną w okresie przedświątecznym Bożego Narodzenia. Zresztą — obecnie już okresy przedświąteczne nie stanowią pod tym względem wyjątku — zapewne wszystkie miesiące, wszystkie tygodnie — wszystkie dni w roku zarezerwowane są przez różne organizacje, kołatające o ofiary do ludzi dobrej woli.

Wobec tego trzeba się liczyć z tem, że zdolność do ofiarności ze strony społeczeństwa ma ograniczone możliwości — możliwości coraz więcej kurczące. Dlatego też, aby nie zniechęcić społeczeństwa do ofiarności, należałoby tą dziedzinę nieco uporządkować. Otóż pewne wzory do uregulowania systemu zbierania ofiar na cele społeczne mamy w życiu zbiorowem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W wielu miastach i stanach kraju tego organizacje społeczne utworzyły wspólną platformę porozumiewawczą; ta centrala zajmuje się zbieraniem ofiar, najczęściej w drodze dobrowolnego opodatkowania się poszczególnych osób, dzieląc fundusze według ustalonego klucza między różnorodne instytucje. I u nas mamy już pewne próby uregulowania tych zagadnień, idące zgóry w drodze zarządzenia ministerjalnego.

Na skutek zarządzenia władz centralnych — Polski Czerwony Krzyż ma zagwarantowane wpływy ze wszystkich widowisk rozrywkowych w teatrach, kinach i t. p. w postaci określonego ustawą dodatku do biletów w określonym procencie. Zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych w okresie czasu od 1 grudnia do 10 stycznia wyłączne prawo do zbierania ofiar uzyskał Polski Związek Przeciwgruźliczy. To jest ustawowe załatwienie. Jak wygląda jednak rzeczywistość — my doskonale wiemy. Bezsprzeczne jest jedno. — P. Czerwony Krzyż z uprawnień swych ustawowych korzysta w całej rozciągłości — natomiast organizacje przeciwgruźlicze muszą zapewne jeszcze długo walczyć o swoje prawa.

Wobec postawienia zagadnienia organizacyjnego uregulowania sposobu zbierania ofiar na te lub inne cele — warto zapoznać się z faktem, że przed wydaniem rozporządzenia o opodatkowaniu teatrów na rzecz P. C. K. w pewnej organizacji toczyła się ożywiona dyskusja pomiędzy zwolennikami ustawowego opodatkowania widowisk na rzecz P. C. K., a inną grupą która reprezentowała pogląd, że opodatkowanie winno iść na rzecz akcji przeciwgruźliczej. Tylko przewaga jednego głosu (w zarządzonem głosowaniu) zwyciężyła zasada, że opodatkowanie wszystkich imprez rozrywkowych winno przypaść na rzecz P. C. K. Otóż opinja, jaka wyszła z łona tej organizacji, decydująco wpłynęła na wydanie odpowiedniego rozporządzenia. Toteż za słuszne musimy uznać stanowisko: to jest rekompensatę dla akcji gruźliczej w postaci prawa wyłączności do zbierania ofiar w okresie „Dni Przeciwgruźliczych". Ale wiele osób powie, że istnieje szereg zagadnień również ważnych — powiedzą o tem przedewszystkiem przedstawiciele tych licznych organizacyj, że cele reprezentowane przez nich mają pierwszeństwo przed innemi.

Uważam, że w tej sprawie dyskusja publiczna mogłaby przyczynić się do wyrobienia sobie opinji, jakie w tej mierze zajmuje ogół społeczeństwa. Wielkie potrzeby na cele akcji przeciwgruźliczej w Zagłębiu Dąbrowskiem wypływają z ogólnego zaniedbania pod względem higjenicznym naszych miast, z niskiej kultury mieszkańców, którzy nie przedstawiają elementu stałego, a raczej napływowy, z warunków wynikających z charakteru ośrodka przemysłowego (kurz, dym) warunków mieszkaniowych (złe budowle, tandetne budynki, przeludnienie mieszkań). Wszystko to wpływa, że Zagłębie (jeśli oprzeć się na statystyce Sosnowca) wykazuje znacznie większy odsetek zgonów na gruźlicę, a tem samem i zachorowań. Jeśli bowiem śmiertelność spowodu gruźlicy w r. 1930 w całem Państwie wynosiła 201 na 100.000 ludności to w Sosnowcu na 100.000 ludności gruźlica wyrwała 290 ofiar.

Dlatego u nas akcja zwalczania gruźlicy ma prawo obywatelstwa przed innemi potrzebami. Prawo to wynika i z tych względów, że walka z gruźlicą jest walką o zdrowie w pierwszym rzędzie o zdrowie dziecka, a więc o przyszłość. Tylko zdrowie daje siły i daje podstawy do pracy wogóle, a więc i do pracy na każdej niwie i w każdej dziedzinie. Wszystko więc, co ma na celu ochronę zdrowia, ochronę sił — ma prawo pierwszeństwa przed innemi potrzebami — Bo do tego, by można było intensywnie pracować — nieodzowny jest ten kardynalny warunek — fizycznego zdrowia w pierwszym rzędzie.

Tembardziej na terenie Zagłębia istnieje masa niejako współrzędnych potrzeb lokalnych, które również mają obywatelstwa.

Ale wśród organizacji, urządzających zbiórki w naszem środowisku, jest wiele takich, które zbierają ofiary na cele pozamiejscowe. Trudno jest negować potrzeby i tamtych organizacji — tem niemniej uważam, że w okresie, przeznaczonym na akcję przeciwgruźliczą — akcja ta ma pierwszeństwo przed innemi, gdyż wynika to z odrębności i charakteru naszego Zagłębia, jakie powyżej zostały wyszczególnione.

Inny jeszcze wzgląd przemawia za potrzebą otoczenia specjalnie większą troską organizacji pracujących na terenie lokalnym. Ośrodek nasz to twór młody, powstały i wzrastający w okresie niewoli, w warunkach rabunkowej gospodarki zaborców z tak wielką ilością niezałatwionych potrzeb prymitywnych, że warunki te, stawiają miasta Zagłębia pod wieloma względami na szarym końcu wśród innych miast Rzeczypospolitej. Porównajmy Sosnowiec z Katowicami, Bydgoszczą ba — z Częstochową sąsiednią: wiele pracy musi być wykonane, by dorównać urządzeniom higjenicznym miast powyższych, warunkom mieszkaniowym i t. d. Jeśli wreszcie dodamy, że majątek społeczny miast powyższych stanowi poważną pozycję i porównamy z zasobnością majątku gminy m. Sosnowca — przekonamy się jak jesteśmy ubodzy. Nie mamy się czemu dziwić — tamte miasta istnieją setki lat, rozwijały się w innych warunkach i atmosferze; Sosnowiec zaledwie od 16 lat rządzony jest przez własnych obywateli, przed 16-tu znosił jarzmo obcej gospodarki rabunkowej.

Mamy taki ogrom potrzeb, mamy tak wiele do zrobienia, zanim dorównamy innym miastom, że niech też wolno nam będzie więcej trosk poświęcić naszym potrzebom lokalnym. Niechże przeto w większej mierze przejmą obowiązek świadczeń na cele ogólne te ośrodki i te miasta, które stoją przed nami. A wśród tych potrzeb walka z gruźlicą, a więc walka o zdrowie ludności ma pierwszeństwo przed innemi. Zresztą z natury rzeczy walka z gruźlicą nosi charakter akcji ogólnopaństwowej tembardziej na naszym odcinku zagłębiowskiem, o charakterze ludności napływowej.

Ochrona zdrowia tej ludności to ochrona przed szerzeniem się gruźlicy również i w ośrodkach, z których ta ludność napływowa pochodzi.

Dr. M. M.

Człowiek, który wypłacił pół miljarda.

Ostatni zbliżam się do okienka i odbieram 200 zł., które mi przyniosło szczęście. Zagaduję kasjera.

— Ciekawe, ile pan w życiu wypłacił wygranych loteryjnych?

Starszy pan w okularach uśmiecha się dobrodusznie. Widać, że pytanie go zaskoczyło.

— Przyznam się panu, że nigdy się nad tem nie zastanawiałem. Ale tak na chybił trafił sądzę, że ponad pół miljarda złotych.

— Pół miljarda — powtarzam z niedowierzaniem. Możnaby obliczyć, ile czasu człowiek musi stracić, by wypłacić taką sumę choćby w pięćsetkach. Chyba sto lat...

Pan w okularach śmieje się.

— Tak długo nie pracuję w Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej. Natomiast niech pan weźmie pod uwagę, że wszystkie większe wygrane wypłacamy nie gotówką, lecz czekami na bank. Pozatem większość wygranych podejmują zbiorowo kolektorzy. Inaczej rzeczywiście nawet 100 lat by mnie nie wystarczyło na wypłaty.

Korzystam ze sposobności i pytam dalej.

— Musiał pan zrobić wiele spostrzeżeń, jak zachowują się wybrańcy losu, zwłaszcza ci nowi miljonerzy i krociowcy.

— Przeważnie tak jak pan. Są rozmowni i pytaniami zabierają mi sporo czasu...

— Przepraszam. — Chciałem się cofnąć.

— Nie szkodzi, nie myślałem o panu. W tej chwili mam czas, nikt nie czeka. Po ciągnieniach co innego. — Spostrzegł się, że mimowoli mnie uraził i chciał mi rozmową wynagrodzić. — Rzeczywiście mógłbym zestawić kolekcję różnych typów. Przeważnie widzę rozradowane twarze, choć nieco zgorączkowane i zdenerwowane. Inteligencja stara się ukryć swe wzruszenie. Uśmiechnięci, udają spokój, dopiero przy podpisie widzę, jak im ręce drżą. Niedawno wypłaciłem kilkadziesiąt tysięcy złotych jednemu inżynierowi, który ze zdenerwowania nie mógł wprost położyć podpisu.

— A ludzie prości?

— Tu skala jest bardzo rozmaita. Jedni nie zdają sobie zupełnie sprawy z wielkości sumy, którą otrzymują. Kobiecina z Katowic, wygrawszy 200.000 zł., mówiła, że kupi sobie za nie mieszkanie. Gdy ktoś z boku zauważył, że może mieć za te pieniądze nawet wielką kamienicę, nie chciała wierzyć. Inni są podejrzliwi i skryci. Rozglądają się, czy ich ktoś nie obserwuje, a często zapewniają, że to nie oni wygrali, tylko jakiś przyjaciel, który ich posłał do podjęcia pieniędzy. Częste są również natury szerokie, które swoją radością chciałyby obdzielić cały świat. Jeden robociarz, podejmując kilkanaście tysięcy, wcisnął mi gwałtem do rąk 2 jabłka i mówił, że chce mi się choć czemś wywdzięczyć, a jabłka te były najcenniejszą rzeczą, jaką miał przy sobie. Czasem również zdenerwowanie ludzi na widok tylu pieniędzy objawia się w rozdrażnieniu i skłonności do kłótni...

W tej chwili nadszedł ktoś do okienka kasy. Kasjer skinął mi głową i zwrócił się do nowego wybrańca losu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

19 Środa	Dziś Tymoteusza Jutro Teofila Wschód słońca 7 m. 41. Zachód „ 15 m. 42.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Ścigani ludzie.
PALACE: Cygański Wóz
EDEN: Grzech miłości

BĘDZIN

ŚWIATOWID: Taniec miłości.
NOWOŚCI: Na fali wspomnień.
APOLLO: Wróg krwi.

DĄBROWA

ARS: „Książę Arkadji".
BAJKA: I „Miraże szczęścia". — II „Tajemnica Czarnego Wąwozu".

× AWANSE URZĘDNICZE. „Iskra" donosi: Jak się dowiadujemy, z początkiem roku przyszłego mają być zastosowane w urzędach państwowych awanse urzędnicze, które, jak wiadomo, przywrócone zostały w lutym b.r. po wejściu w życie nowych przepisów uposażeniowych t. zw. ustawy o przeszeregowaniu. Pierwsze awanse zastosowane zostały w lipcu b.r.

× ZEBRANIE KOMITETU ZABAWOWEGO Z.A.K.Z. odbędzie się dnia 22 grudnia 1934 r. w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu o godzinie 4 popołudniu.

× TOW. PRZECIWGRUŹLICZE W BĘDZINIE. W Będzinie powstało Tow. przeciwgruźlicze. Na zebraniu organizacyjnem wybrano zarząd, w następującym składzie: dr. Walewski, dr. Broen, ks. Peche, nacz. Płazak, p. Janiczak i p. Rzeczkowski.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 19 grudnia nb. teatr miejski z Sosnowca wystawia przepiękną komedję w Będzinie w sali kino - teatru „Apollo" p. t. „RODZINA" A. Słonimskiego.

Czwartek, dnia 20 bm. teatr w Sosnowcu daje popołudniówkę o godz. 16 dla młodzieży szkół średnich — przepiękne widowisko fantastyczne w 8 obrazach pt. „SEN NOCY LETNIEJ" W. Szekspira.

Wieczorem w czwartek o godz. 20.15 arcyświetną komedję J. Devall'a w 3 aktach p. t. „STEFEK". Ceny miejsc popularne.

× OPŁATEK. Zarząd Koła byłych wychowanek gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu, zaprasza serdecznie wszystkie członkinie Koła na uroczysty opłatek, który odbędzie się w środę, dnia 19 bm. t. j. dziś, pomiędzy godz. 17 a 20, w mieszkaniu kol. J. Chomentowskiej w Sosnowcu, przy ul. 3 Maja 18 m. 5. Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

× FERJE ZIMOWE W SZKOŁACH. Inspektorat szkolny w Sosnowcu komunikuje, że ferje zimowe w b.r. rozpoczynają się w nadchodzący piątek 21 b.m. po skończonych lekcjach tego dnia, a kończą się w poniedziałek dnia 14 stycznia p. r. Nauka szkolna rozpocznie się 15 stycznia o godz. 8 rano.

× DO KASY CHRZEŚC. TOW. DOBROCZYNNOŚCI W SOSNOWCU. ul. 3 Maja 20 złożono na wieczerzę wigilijną dla najuboższych: Pracownicy Izby przemysłowo - handlowej zł. 56, pp. dr. A. Bekkerowie zł. 10 i p. Stefania Choszelska zł. 5.

NA MARGINESIE.

Przyszłe kupcowe.

Z grona naszych czytelników otrzymujemy szereg uwag na temat „Królewianki", sklepu, otwartego w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 1 na okres świąteczny przez zarząd szkoły handlowej im. Królowej Jadwigi. Ekspedjentkami w tym sklepie są uczenice szkoły, które traktują to zajęcie jako lekcje praktyczne. Sprzedaż odbywa się pod kierunkiem nauczycieli, a młodziutkie ekspedjentki robią pierwsze kroki na drodze samodzielnej pracy w handlu z ochotą i wielką pilnością.

W związku z tem zwracają nam z wielu stron uwagę na to, że praktyczne kształcenie uczenic szkoły w handlu jest nietylko kwestją wewnętrznego życia szkoły, ale i sprawą, obchodzącą całe społeczeństwo. Oswajanie dziewcząt polskich z ladą sklepową i obsługiwaniem klijentów jest najlepszym i jedynie racjonalnym sposobem unaradawiania handlu polskiego. Dopóki nie będziemy mieli obrotnych, wykwalifikowanych kupców polskich, dopóty nie może być mowy o rzeczywistem podniesieniu stanu handlu polskiego. Naprawa musi iść nietylko od strony klijenteli, ale bodaj przedewszystkiem od strony kupiectwa.

Nauczenie uczenic nietylko teorji handlu, ale zapoznanie ich z praktyką sklepową zasługuje na baczniejszą uwagę i poparcie społeczeństwa.

Ciekawy reportaż
RADJOWY.

Wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja nadawać będą dziś dnia 19 bm. o godz. 18.15 niezwykle ciekawy reportaż z fabryki elementów i bateryj „Centra" w Poznaniu.

Radjosłuchacze całej Polski zapoznają się ze wszystkiemi etapami produkcji bateryj w tej wielkiej fabryce. „Podróż" po fabryce odbędą słuchacze w towarzystwie kierownika technicznego firmy, który objaśniać będzie szczegółowo ciekawy proces powstawania bateryj. Skomplikowane czynności przy produkcji bateryj objaśniane będą w sposób popularny, zrozumiały dla wszystkich i uzupełniane rozmowami z personelem fabrycznym.

Żywy ten reportaż, który nadawany będzie z poszczególnych hal fabryki „Centra", wzbudzi niewątpliwie duże zaciekawienie między radjosłuchaczami.

Tragiczna śmierć
ROBOTNIKA.

Onegdaj na sortowni kopalni Modrzejów znaleziono między torami kolejowemi zwłoki jednego z robotników, 31-letniego Stanisława Gołębia, zamieszkałego w Niwce. Gołąb zatrudniony był na kopalni przy ustawianiu i przetaczaniu wagonów.

W pierwszej chwili trudno było ustalić przyczynę śmierci robotnika i dopiero oględziny lekarskie wykazały, że Gołąb poniósł śmierć wskutek uderzenia zderzakiem wagonu w głowę.

Zwłoki umieszczono w kostnicy.

× **ZE ZW. REZERWISTÓW W STRZEMIESZYCACH.** Zarząd Zw. rezerwistów w Strzemieszycach ustalił następujący program na okres zimy: W każdy poniedziałek zostanie wygłoszony odczyt na temat z zakresu rolnictwa, oraz pielęgniarstwa drzew owocowych. Odczyty będą prowadzone przez członka Kółka rolniczego w Strzemieszycach, od godz. 18 do 20. W każdy czwartek wykład o LOPP., który będzie prowadził członek miejscowego Koła od godz. 18 do godz. 20. W dniu 28 b.m. wygłosi referat p. J. Gomoliszewski p. t. „Jakie korzyści daje las społeczeństwu i pielęgnowanie tegoż". W dniu 3 stycznia 1935 r. wygłosi p. M. Budny referat na temat „Handel chrześcijański w Polsce a żydzi", od godz. 18 do 20.

× **ZŁODZIEJE I PASERZY.** Onegdaj zostali aresztowani przez policję mieszkańcy Będzina: Zygmunt Chmurzyński i Władysław Krzykała, którzy w dniu 9 bm. okradli mieszkanie Stanisława Sieradzkowskiego w Będzinie. Złodziei osadzono w więzieniu.

Z jednego z wagonów na szlaku Szopienice — Bogucice skradziono różne towary, przyczem część łupu złodzieje porzucili na torach. Jak wykazało dochodzenie kradzieży dokonało sześciu mieszkańców Załęża oraz Franciszek Makarowski z Sosnowca. Skrzynię śliwek, pochodzących z kradzieży złodzieje sprzedali kupcowi Klingerowi i niejakiej Surcarzowej odebrano. Sprawców kradzieży i paserów przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Którzy inwalidzi wojenni
uzyskają prawo do renty?

W dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej Nr. 106 z dnia 11 grudnia br. ogłoszone zostało Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 listopada bież. roku o częściowem uchyleniu postanowień art. 71 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkiem, wprowadzonych w życie z dniem 1 kwietnia 1934 r. dekretem Prezydenta R. P. z dnia 28. 10 1933 r., na podstawie którego utracili prawo do pobierania renty pieniężnej **wszyscy inwalidzi wojenni od 15 do 24% niezdolności zarobkowej,** którzy kalectwa wzgl. uszkodzenia zdrowia **doznali w jednej z b. armji zaborczych.** Dekret powyższy obniżył również o 10% zaopatrzenie wszystkich innych inwalidów wojennych z b. armji zaborczej z wyjątkiem inwalidów wojennych od 85 do 100% niezdolności do pracy, względem których obniżenie renty o 10% uchylone zostało rozporządzeniem Rady Min. z dnia 19. 12. 1933.

Ponieważ między inwalidami z b. armji zaborczych, pozbawionych na podstawie dekretu z 28. 10. 1933 r. prawa do pobierania renty inwalidzkiej było **bardzo wielu takich, którzy brali czynny udział w pracach i walkach o niepodległość Państwa, przeto tak Związek Powstańców Śląskich, jak i Związek Inwalidów Wojennych wszczęły energiczne starania u władz w kierunku złagodzenia postanowień dekretu względem osób zasłużonych na niwie narodowej,** dla których pobierana renta często była jedynem źródłem dochodu w obecnym czasie kryzysu gospodarczego. Starania te znalazły życzliwy posłuch u Rządu.

Owocem tych starań jest rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13. 11 br. które **przywraca prawo do renty wzgl. zaopatrzenia bez 10-procentowej obniżki wszystkim tym inwalidom woj. z armji zaborczych:**

1) którzy pełnili służbę ochotniczą w wojsku Rzeczypospolitej Polskiej w czasie wojny lub w uznanych przez Państwo Polskie wojskowych formacjach polskich przy armjach obcych (Legjony, armja Hallera) lub

2) którzy brali udział w walkach orężnych przeciw państwom zaborczym i nieprzyjacielskim o niepodległość Polski po dniu 1 sierpnia 1914 r. (powstanie śląskie — wielkopolskie) albo

3) którym nadano order wojenny „Virtuti Militari" bądź Krzyż lub Medal Niepodległości, bądź Krzyż Walecznych.

Przywrócenie lub zwiększenie zaopatrzenia pieniężnego następuje od pierwszego dnia miesiąca po udowodnieniu przez inwalidę wojennego jednej z okoliczności, wymienionej powyżej w punkcie 1—3.

Zjazd chorągwiany
instruktorów i hufcowych Zagł. Dąbr.

W ubiegłą niedzielę w lokalu szkoły powszechnej im. Praussa w Sosnowcu odbył się zjazd hufcowych i instruktorów chorągwi harcerskiej zagłębiowskiej.

Zjazd, w którym wziął także udział delegat głównej kwatery, o godz. 10 otworzył komendant chor. harcmistrz Zygmunt Korek, krótkiem, a treściwem sprawozdaniem prac chorągwi za rok ostatni, poczem **sekretarz chor. phm. Zygfryd Ziembiński zajął się odczytaniem protokółu.**

Ze sprawozdania wynika, że chorągiew nasza w bież. roku miała 27.000 harcerzodni obozowych na 14.000 w r. ubiegłym.

Dużym sukcesem cieszy się akcja szkolenia starszyzny, która po kursach letnim i zimowym dała 160 kursistów.

Charakterystycznem jest zdobycie przez harcerstwo zagłęb. **mistrzostwa w strzelaniu na pow. Będziński.** Ruch zuchowy, który do niedawna był w kolebce, rozwija się coraz pomyślniej, zdobywając codzień nowe środowiska.

Dużo pracy wkłada komenda chorągwi w przygotowania **do obchodu 25-lecia harcerstwa Zagłębia.** Aczkolwiek sama rocznica przypada na styczeń rok 1936, to przecież część prac związanych z wydawnictwem monografji miejscowych środowisk Z. H. P., które tak czynnie występowały w służbie pracy niepodległościowej. W dalszym ciągu odprawy komendanci hufców składali sprawozdania z swych środowisk, załączając cyfrę harcerzy, którzy wezmą udział w zlocie spalskim. Z cyfr podanych wypada, że **na zlot wybiera się około 560 harcerzy,** z czego największa ilość przypada na hufce częstochowski i dąbrowski.

Po obsadzie komendy zlotowej i omówieniu kwestji udziału w zjeździe starszych skautów w Sztokholmie, długą i mocną dyskusję wywołała sprawa wyłonienia specjalnego hufca starszoharcerskiego, któryby tę pracę na naszym terenie skoordynował.

Gorącą dyskusję musiano przerwać ze względu na spóźnioną porę obiadową. Po przerwie obiadowej, w czasie której nastąpiła wspólna fotografja pamiątkowa, uczestnicy zjazdu zebrali się ponownie, aby omówić wyczerpująco sprawę starszoharcerską. W konkluzji uchwalono hufiec taki powołać do życia.

Kolei zjazd przystąpił do omówienia przygotowanego przez komendę chor. **programu na rok 1935.** Jasno i przejrzyście zreferowali swe wydziały poszczególni referenci, spotykając się z uznaniem zebranych. Po zatwierdzeniu programu zabrał głos przybyły na zjazd harcmistrz Marjan Łowiński, który szeroko **mówił o Zlocie narodowym, ilustrując swe barwne przemówienie tablicami.** Dużą niespodziankę sprawił harcmistrzowi Łowińskiemu, popularnemu w harcerstwie „Maryśce" hufcowy sosnowiecki phm. L. Ziółek, który z tej okazji zwołał zbiórkę alarmową hufca. To też, gdy na dużym dziedzińcu szkoły 14 drużyn zamanifestowało swą lotność, po raporcie zdanym harcmistrzowi „Maryśce", chwackiemu hufcowemu udzielono uznania. Po podwieczorku zorganizowanym przez hufiec sosnowiecki na cześć zjazdu, **wszyscy zebrani udali się na rewję harcerską,** którą to w serdecznej atmosferze i humoru II część nieoficjalna, zajzdu — zakończono.

Nie może zabraknąć Zagłębia
w budowie lotnictwa polskiego.

Po chlubnem i niezapomnianem zwycięstwie Żwirki i Wigury w zawodach challenge'owych w 1932 r. w Berlinie, **entuzjazm ogarnął całe społeczeństwo,** to też postanowiono za wszelką cenę utrzymać nadal zwycięstwo w rękach polskich i w związku z tem różne organizacje i instytucje zajęły się zbieraniem funduszy na **budowę samolotów,** mających uczestniczyć w zawodach challenge'owych w 1934 r. Ta zbiorowa wola zwycięstwa przyniosła wspaniały efekt, w **postaci świetnego sukcesu ktp. Bajana.** Obecnie chodzi o to, aby nagroda stała się własnością Polski, do czego, w myśl przepisów challenge'owych trzeba **trzeci raz zrzędu zdobyć pierwsze miejsce w tych zawodach.** Rzecz zrozumiała, że dwukrotne zwycięstwo naszych lotników spotęgowało zapał społeczeństwa, wynikiem czego **jest wzmożona ofiarność na budowę samolotów, mających brać udział w zawodach challenge'owych w 1936 r.**

Jeżeli chodzi o współudział w akcji tej naszego Zagłębia, to **brali w niej dotychczas udział tylko spółdzielcy zagłębiowscy,** którzy na apel swych władz centralnych zebrali dość poważną kwotę na samolot „Społem", uczestniczący w zawodach challenge'owych w roku bieżącym.

Akcja ta zaczyna przybierać większe rozmiary, gdyż, jak wczoraj o tem donosiliśmy, **pracownicy elektrowni okręgowej w Zagłębiu postanowili opodatkować się na budowę samolotu na zawody challenge'owe w 1936 r.,** który wybudowany zostanie wspólnym wysiłkiem pracowników elektrowni, zgrupowanych w koncernie „Siła i Światło".

Na terenie Zagłębia posiadamy tyle różnych organizacyj i instytucyj, że niewątpliwie piękny przykład spółdzielców i pracowników elektrowni okręgowej znajdzie licznych naśladowców. Środowisko nasze znane jest z ofiarności i **zajmuje poczesne miejsce w historji pracy dla dobra państwa i społeczeństwa,** to też i w danym razie nie pozostanie wtyle i dołoży nową cegiełkę do ogólnego wysiłku, mającego dla każdego Polaka tak doniosłe znaczenie.

Wszak statki naszego przemysłu węglowego pływają po różnych oceanach, niech więc poszybują po szlakach podniebnych także **samoloty zagłębiowskie ku chwale Polski.** Dążmy do tego, aby w każdem pięknem poczynaniu była również cząstka naszego Zagłębia.

Sądzić należy, iż sprawą tą zajmą się powołane do tego organizacje i instytucje zagłębiowskie i w przyszłym roku przystąpią do jej realizowania.

Zuchwały rabuś
UJĘTY PRZEZ POLICJĘ.

Onegdaj o godz. 9.30 wieczorem u zbiegu ulic Małachowskiego i Żórawiej podbiegł do przechodzącej Agnieszki Placek (1 Maja 13) jakiś osobnik i wyrwał jej z rąk teczkę, w której znajdowało się 200 zł. gotówką oraz blankiety wekslowe i znaczki stemplowe, wartości 326 zł., poczem rzucił się do ucieczki.

Na krzyk obrabowanej, za uciekającym rabusiem rzucili się w pościg przechodnie oraz znajdujący się w pobliżu policjant.

Zuchwałego rabusia ujęto i zaprowadzono do komisarjatu, gdzie okazało się, że jest to znany złodziej Józef Baczyński z Sosnowca. Złodzieja przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Oszustwo asekuracyjne
POMYSŁOWY MAJTEK SIEDZI W WIĘZIENIU.

Jak donieśliśmy pokrótce we wczorajszym numerze policja aresztowała Izraela Majtka, poprzednio zamieszkałego w Będzinie (Sączewskiego 27), a ostatnio w Katowicach - Ligocie (Dzienna 7).

Majtek, mieszkając w Będzinie prowadził skład konfekcyjny. W ub. roku Majtek zawiadomił policję, że do mieszkania jego dokonano włamania i zrabowano mu kilkanaście tysięcy zł., cenną biżuterję, futra, garderobę i bieliznę, łącznej wartości 49.800 zł. Mieszkanie Majtka było ubezpieczone w Tow. Silesia, to też otrzymał on odszkodowanie w wysokości 7300 zł. Po otrzymaniu odszkodowania Majtek przeniósł się z rodziną na Śląsk. Przeprowadzone przez policję dochodzenie nasunęło wątpliwość w prawdomówność zeznań Majtka o okradzeniu go. To też pomimo, że Tow. ubezpieczeń wypłaciło mu odszkodowanie, policja śledcza w Sosnowcu w dalszym ciągu prowadziła dochodzenie, które wreszcie w tych dniach wykazało, że Majtek symulował kradzież.

Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Majtka w Katowicach znaleziono biżuterję, futra oraz garderobę, które rzekomo zostały skradzione w Będzinie. Wobec takich dowodów Majtka aresztowano i osadzono w więzieniu.

PROGRAM RADJOWY

„SPOTKANIE".

Radość spotkania i smutek pożegnania — stanowią temat niewyczerpany, przewijający się w piosence popularnej, uderzającej w nutę przypomnień, owianych nastrojem tęsknoty, czy też radości. Obrazek muzyczny pióra Jurandota z muzyką J. Boczkowskiego, który nadaje radjostacja warszawska w dniu 19 b.m. (środa) o godz. 16 będzie pogodną ilustracją spotkania sentymentalnego na tle brzmianych melodyj.

IRENA GADEJSKA I BERTA BRAGIŃSKA.

Irena Gadejska, sopranistka o pięknym materjale głosowym, przypomni się słuchaczom w koncercie (środowym) 19 b.m. o godz. 19 w duetach które odśpiewa wraz z utalentowaną mezzosopranistką Bertą Bragińską. Krótki koncert obejmie „Mendlssohna": „Pieśń jesienną", „Konwalje i kwiaty". Moniuszki — Duet ze „Strasznego Dworu", Karłowicza „Ptaszę wędrowne" i na zakończenie Bordes'a — „Cyganki".

ADAM ASTON.

Popularny piosenkarz, Adam Aston, znany słuchaczom z licznych występów mikrofonowych, urozmaici w dniu 20 b.m. koncert muzyki lekkiej o godz. 15.45 swemi piosenkami różnorodnemi w nastroju. Resztę programu wypełni orkiestra Zdzisława Górzyńskiego walcami, fokstrotami i melodjami z filmów dźwiękowych.

TRAGEDJA PLATONA.

Pośród djalogów „największego spośród wielkich" — Platona, „Tragedja Sokratesa" stanowi wzruszające i podniosłe dzieło napisane celem rehabilitacji ukochanego przez Platona mistrza. Postać Sokratesa, jako nieustannego poszukiwacza prawdy, zachowana jest przezeń z pietyzmem. Dzieło platońskie ubrane w czarującą szatę djalogów przykuwa uwagę i pochłania słuchacza, zaznajamiają go jednocześnie z życiem ateńskiem, czy to będzie gościna, czy spacer wzdłuż rzeki, albo nawet smutny pobyt w więzieniu. Obecnie Polskie Radjo wznawia „Tragedję Sokratesa", która nadawana w sezonie ubiegłym spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem przez audytorjum radjowe. W dniu 20 bm. o godz. 16.30 nadaje Teatr Wyobraźni drugą część trylogji: „Obrona Sokratesa" z Stefanem Jaraczem w roli głównej.

ŚRODA 19 GRUDNIA 1934 R.

6.45 Audycja poranna. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.05 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Koncert Zespołu Bodeńskiego (W). 13.05 Drobne utwory na wiolonczelę i na skrzypce (płyty). 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 15.45 „Chrystus i praca" — wygł. ks. dr. Bolesław Rosiński. 16.00 „Spotkanie" — obrazek muzyczny pióra Jurandota z muzyką J. Boczkowskiego (W). 16.45 Wiadomości z dziedziny wynalazków. 17.00 Recital organowy p. J. Mistrzyka (Kr.). 17.25 „Co kupić dzieciom na gwiazdkę" — wygł. p. M. Werybo-Radziwiłłowiczowa (W). 17.35 Piosenki góralskie w wyk. Stefana Jarosza (płyty). 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 „Postęp nauki a rozwój społeczeństwa" — wygł. prof. dr. Witold Wilkosz. 16.15 Recital fortepianowy prof. Aleksandra Brachockiego. 18.45 „O przeludnieniu wsi polskiej" — wygł. p. Bohdan Łączkowski (W). 19.00 Duety w wyk. Ireny Gadejskiej (sopran) i Berty Bragińskiej (m. sopr.) (W). 19.20 Pogadanka aktualna (W.). 19.30 Utwory w wyk. orkiestry cygańskiej „Colombo" (płyty). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka z płyt. 20.15 Audycja poświęcona twórczości Jana Kasprowicza w opracowaniu d-ra Stefana Papee (transmisja z Poznania). 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Bolesława Woytowicza (W). 21.30 Podanie świętokrzyskie — „Królewskie miłosierdzie" — wygł. Stefan Gąsiorski. 21.40 Pieśni polskie w wyk. Zofji Żmigród-Fedyczkowskiej (W). 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 „Lekka piosenka i melodja", wykonawcy: orkiestra W. Tychowskiego (Katowice) i Adam Aston (Warszawa). 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Skrzynka francuska.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

ZA KRADZIEŻ W PRALNI.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok w głośnej swojego czasu sprawie masowej kradzieży bielizny wojskowej, której dopuszczano się systematycznie w jednej z pralni chemicznych w Sosnowcu. Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał: dozorczynię pralni Antoninę Asmanową na 8 miesięcy więzienia i 200 zł. grzywny, Marję Asmanową, Marję Piwowarską, Marję Gołuchowską, Irenę Asmanównę i Janinę Ryk po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na okres lat 3, kierownika zaś pralni Stefana Horowskiego oraz ekspedjenta Mieczysława Asmana sąd, z braku dostatecznych dowodów ich winy, uniewinnił.

Prawa abonentów
w nowej ordynacji telefonicznej.

Ministerstwo poczt i telegrafów ogłosiło nowe przepisy telefoniczne, nazwane **„ordynacją telefoniczną"**. Przepisy te wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1935 roku.

Umowa między abonentem telefonicznym a pocztą lub koncesjonarjuszem **może być terminowa lub bezterminowa**. Umowa terminowa nie może być zawarta na czas krótszy, niż 1 miesiąc. Umowa bezterminowa może być rozwiązana przez abonenta za 3-dniowem pisemnem wypowiedzeniem, jednakże dopiero po upływie 3 miesięcy od chwili podpisania abonamentu, **o ile urządzenie abonentowe znajduje się w odległości do 3 km. od centrali** (strefa I). Abonenci, znajdujący się w strefie II (ponad 3 km. od centrali) wymówić mogą umowę dopiero po upływie 12 miesięcy od chwili abonamentu.

W przypadku przedterminowego rozwiązania umowy abonent zapłacić **musi karę umowną w wysokości, stanowiącej różnicę pomiędzy wpłaconą przez abonenta sumą za abonament a sumą równą 3-miesięcznej opłacie abonamentowej.**

W razie rozwiązania umowy z winy abonenta, abonent obowiązany jest uiścić opłatę abonamentową do końca miesiąca, w którym urządzenie wyłączono.

Przy rozmowach międzymiastowych zamawiający **nie może cofnąć zamówienia i żądać zwrotu opłat w ciągu 15 minut przy zamówieniu rozmowy błyskawicznej**, w ciągu 30-tu min. przy zamówieniu rozmowy pilnej i w ciągu godziny przy zamówieniu rozmowy zwykłej.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Renta wieczysta i serja na 50 miljonów zł.

„Dziennik Ustaw" (Nr. 107) ogłasza rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 12 grudnia b. r. o wypuszczeniu z dniem 15 grudnia I-szej serji 5 proc. państwowej renty wieczystej na sumę 50 miljonów.

Renta wieczysta wypuszczona będzie w 100 obligacjach na okaziciela. Każda obligacja opiewać będzie na pół miljona złotych, co wskazuje, że rząd zamierza, lokować rentę nie na rynku prywatnym, ale u najpoważniejszych instytucyj bankowych, ubezpieczeniowych i t. p., rozporządzających wielomiljonowemi sumami kapitału lub wkładów.

Cenę emisyjną nowych obligacyj ustala rozporządzenie na 100 za 100, t. j. al pari. Odsetki w wysokości 5 proc. płatne będą zdołu w jednej rocznej racie, w dniu 15 grudnia każdego roku.

Obligacje podlegać będą wykupowi jedynie w tym wypadku, gdy minister Skarbu zarządzi całkowity lub częściowy ich wykup. W praktyce wypadek taki zajść mógłby tylko wówczas, gdyby w przyszłości, po przeminięciu obecnego kryzysu, sytuacja skarbu państwa była tak świetna, że pozostawałyby poważne nadwyżki budżetowe. Narazie każda obligacja zaopatrzona jest w kupony procentowe na 20 lat oraz w talon, który uprawnia posiadacza w roku 1954 do uzyskania dalszej serji kuponów.

Obligacje renty wieczystej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane dla lokaty kapitałów osób pozostających pod opieką i kuratelą, jakoteż kapitałów fundacyjnych, kościelnych, korporacyj publicznych oraz kaucyj cywilnych i wojskowych.

Obecna I serja renty wieczystej wykorzystuje w czwartej części upoważnienie, jakie otrzymał rząd w dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 września b. r. o wypuszczeniu 200 miljonów renty wieczystej. Ponieważ zapasy kasowe, uzyskane z Pożyczki Narodowej już się prawie całkowicie wyczerpały, wpływy obecne z renty wieczystej służyć będą na pokrycie deficytów w budżecie państwowym w ciągu najbliższych paru miesięcy.

Kronika gospodarcza.

Posiadacze polis rosyjskich
OTRZYMAJĄ CZĘŚCIOWY ZWROT KAPITAŁÓW.

Do Warszawy nadeszły wiadomości w sprawie orzeczenia amerykańskiego sądu federalnego w Nowym Jorku o funduszach dawnych rosyjskich Towarzystw ubezpieczeń, jakie były deponowane w bankach nowojorskich.

Latem b.r., po wymianie not między rządem Stanów Zjednoczonych A. P. a Sowietami i uznaniu Sowietów przez rząd amerykański, zostały obłożone aresztem poważne sumy, stanowiące własność tych Towarzystw.

Obecnie sąd federalny odrzucił wniosek o zabezpieczenie pretensyj władz sowieckich i uchylił areszt. Między innemi zwolniono spod aresztu 2.000.000 dolarów, stanowiących własność rosyjskich Towarzystw ubezpieczeń „Moskiewskiego" i „Północnego".

Polscy posiadacze polis tych towarzystw będą mogli uzyskać częściowe pokrycie swych należności.

UPADŁOŚCI W POLSCE. W październiku r.b. ogłoszono w Polsce według danych G. U. S., ogółem 19 upadłości wobec 13 w październiku 1933 r. Z powyższej cyfry przypada 9 upadłości na województwa centralne (w październiku 1933 r. — 8), 2 na zachodnie (3), 8 na południowe (2). W okresie pierwszych 10 miesięcy r.b. ogłoszono ogółem 210 upadłości wobec 267 w odpowiednim okresie 1933 r., z czego 123 w województwach centralnych (w 10 miesiącach 1933 r. — 164). 45 w zachodnich (61), 39 w południowych (31) i 3 we wschodnich (11). Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to we wspomnianym okresie ogłoszono 19 upadłości spółek akcyjnych wobec 17 w pierwszych 10 miesiącach 1933 r., 42 w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (39), 33 w spółdzielniach (52), 28 w spółkach firmowych i komandytowych (34), 88 w przedsiębiorstwach jednoosobowych (125).

PRZEWÓZ TOWARÓW NA KOLEJACH. Według ostatnich obliczeń, polskie koleje państwowe przewiozły w okresie 9 miesięcy r.b. (od stycznia do września) ogółem 33.794.800 ton towarów, z czego na przewozy handlowe zwyczajne przypada 28.089.600 ton, na przewozy handlowe pośpieszne 397.700 ton na przewozy gospodarcze kolejowe 4.752.900 ton (w tem węgiel 2.460.600 ton), oraz na przewozy wojskowe 554.600 ton. W porównaniu z tymsamym okresem czasu roku 1933 przewóz towarów na linjach normalno-torowych polskich kolei państwowych zwiększył się o 360.800 ton. Przewozy handlowe zwyczajne zwiększyły się o 178.100 ton, przewozy handlowe pośpieszne zmniejszyły się o 1000 ton, gospodarcze kolejowe zwiększyły się o 187.700 ton, oraz przewozy wojskowe zmniejszyły się o 4.000 ton.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY. Ruch w przemyśle budowlanym ma się ku końcowi. Jednakże korzystne pogody w roku bieżącym pozwoliły na utrzymanie dość wysokiego stanu zatrudnienia na robotach budowlanych. W związku z nadchodzącym okresem zimowym cegielnie ograniczyły produkcję, ale w znacznie mniejszym stopniu aniżeli w odpowiednim okresie poprzedniego roku.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Pszenica jara czerw. szkl. 775 g-l 19.50—20.00, Pszenica jednolita 742 g-l 18.50—19.00, Pszenica zbierana 731 g-l 17.50—18.00, Żyto I stand. 700 g-l 14.50—15.00, Żyto II stand. 687 g-l 14.25—14.50, Owies I stand. (niezadeszczony) 497 g-l 14.50—15.00, Owies II stand. (lekko zadeszcz.) 468 g-l 13.50—14.50, Owies III stand. (zadeszcz.) 438 g-l 13.00—13.50, Jęczmień browarny 689 g-l 20.00—21.50, Jęczmień 678-673 g-l 17.50—18.00, Jęczmień 649 g-l 16.00—16.50, Jęczmień 620,5 g-l 15.50 — 16.00, Ziemniaki jadalne 3.00—3.25, Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31.00—33.00, Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29.00—31.00, Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27.00—29.00, Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25.00—27.00, Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23.00—25.00, Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 22.00—23.00, Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21.00—22.00, Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20.00—21.00, Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15.00—16.00, Mąka żytnia I gat. 0—55% 23.50—25.00, Mąka żytnia I gat. 0—65% 22.50—23.50, Mąka żytnia II gat. 17.00—18.00, Mąka żytnia razowa 17.00—18.00, Mąka żytnia pośledna 14.50 — 15.00.

KRONIKA ZAWIERCIA

STELLA: Na dnie Oceanu.

× **OSTATNIE POSIEDZENIE RADY KOMISARYCZNEJ.** Dzisiaj odbędzie się ostatnie posiedzenie Rady komisarycznej w Zawierciu. Będzie to posiedzenie pożegnalne.

Jutro zaś o godz. 7.30 wiecz. zbierze się już nowowybrana Rada miejska. Dokona ona wyboru prezydenta, wiceprezydenta i ławników. Ogólnie mówią się, że prezydentem zostanie p. Szczodrowski, jego zastępcą zaś p. W. Góralczyk.

× **O POMOC DLA BEZROBOTNYCH.** Dzisiaj wyjeżdża do województwa do Kielc p. starosta Wardejn - Zagórski z sekretarzem Sejmiku p. Małanowiczem w sprawie uzyskania pomocy dla bezrobotnych.

× **KIEDY ZBIERZE SIĘ RADA POWIATOWA?** W związku z założeniem protestu przez gminę Kromołów w związku z wynikiem wyborów do Rady powiatowej, nowowybrana Rada zbierze się prawdopodobnie dopiero po Nowym Roku.

× **POD ADRESEM POLICJI.** Od dłuższego już czasu na ulicach śródmieścia Zawiercia, a mianowicie Kościuszki, 3-go Maja w porze wieczorowej wałęsają się dziewoje podejrzanego autoramentu, zaczepiając w natarczywy sposób przechodniów, a zwłaszcza młodzież. Pożądanem byłoby, aby sprawą tą zajęła się policja i oczyściła wspomniane ulice z różnych mętów.

KRONIKA OLKUSZA

× **NA GWIAZDKĘ.** Powiatowy komitet Funduszu Pracy w Olkuszu przeznaczył na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych zł. 400, podzieliwszy tę kwotę pomiędzy poszczególne związki pracy obywat. kobiet, które wzięły w swoje ręce akcję gwiazdkową dla tej dziatwy. Pozatem związki te uruchomiły cały aparat zbiórkowy tak w gotówce, jak i w naturaljach na cele gwiazdkowe dla dzieci.

× **NOWE ETATY NAUCZYCIELSKIE.** Kuratorjum szkolne okręgu krakowskiego przydzieliło na pow. Olkuski na r. 1935-6 ogółem 8 etatów nauczycielskich, mianowicie 2 w gminie Ogrodzienieckiej, oraz po jednym w Pomorzanach (gm. Rabsztyn), Żuradzie (gm. Bolesław), Bolesławiu, Dłużcu, Dzwonowicach (gm. Kidów) i Złożeńcu (gminy Pilica). Wobec wzrostu liczby dzieci ilość tych etatów jest znikoma i nauczycielstwo w dalszym ciągu obciążone jest pracą, mając w klasach po 100 i więcej dzieci.

× **ZEBRANIE.** W dn. 23 bm. o godz. 10 i pół w drugim terminie odbędzie się zebranie Zw. podof. rezerwy w Olkuszu, na którem omawiane będą ważne sprawy.

× **TELEFONY NA POSTERUNKACH.** W ostatnich dniach założone zostały telefony na posterunkach w Sułoszowej (i wczoraj) w Kluczach. Obecnie więc niema posterunku w powiecie bez telefonu.

× **ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO.** W ub. niedzielę odbyło się w Bolesławiu pod Olkuszem zebranie członków Kółka rolniczego gminy Bolesław, na którem przemawiali pp.: dr. Czachórski, inż. Ciesowski i Prażmowski. Omawiano sprawy rolnicze, jak stworzenie centrali Kółek rolniczych i t. d., oraz wysłanie dwóch młodych rolników do szkoły rolniczej w Trzyciążu. Pozatem ogrodniczka miejska z Olkusza, p. Walotkówna wygłosiła odczyt o uprawie ziemi w ogrodach. W końcu postanowiono urządzić wspólny opłatek w dn. 26 bm.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

REPORTAŻ ZE STOLICY.

Polska-kraina owoców.

Dnia 8 grudnia otwarto w Warszawie przy ul. Bagatela 3 pokaz jabłek krajowych.

Wystawę tę zorganizował Polski Związek zrzeszeń ogrodniczych, celem zapoznania szerszej publiczności z odmianami jabłek produkowanemi w Polsce oraz pracami organizacyj ogrodniczych, mających na celu podniesienie krajowego sadownictwa i usprawnienia handlu owocami.

Licznie zebranych gości na otwarciu pokazu przywitał prof. Goljaczkowski. Następnie przemawiał prezes Centralnego Polskiego Związku Ogrodniczego p. Stefan Skawiński — przedstawiając pokrótce działalność tego Związku. Rozpada się on na trzy zasadnicze sekcje: a) pomologiczną, która wzięła na siebie rejonizację odmian t. zn. uzgadnianie, jakie odmiany handlowe w danej części Polski należy forsować; b) sekcję standaryzacyjną, dążącą do tego aby na rynek były dostarczone pewne jednolite gatunki odpowiednio sortowane, przechowywane i pakowane; c) sekcja walki ze szkodnikami — działająca w ścisłym porozumieniu ze Stacjami ochrony Roślin.

Działalność tej sekcji polega na propagandzie i uświadomieniu szerokiego ogółu właścicieli sadów o konieczności prowadzenia intensywnej walki ze szkodliwemi owadami, grzybkami itp. oraz o ochronie ptaków.

Potem mówił p. Aleksander Girdwoyn jako dyrektor Biura Ekonomicznego Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych. Przedstawił on stan naszego sadownictwa, które choć w danej chwili nie przedstawia się dobrze, ale ma wszelkie szanse rozwoju i stoi przed świetną przyszłością.

Posiadamy dziś około 15 milj. rodzących drzew owocowych, czyli, że na jednego mieszkańca Polski wypada zaledwie pół drzewa owocowego, podczas gdy na mieszkańca Niemiec wypada ich 5 a w Czechach 6.

Przyczyn tego stanu szukać należy w okresie niewoli, gdy były zabór rosyjski był zarzucony owocami krymskiemi, a były zabór austrjacki owocami tyrolskiemi hodowanemi w znacznie lepszych warunkach klimatycznych.

W pierwszych latach odzyskania wolności nie było czasu na organizowanie ogrodnictwa, a potem przyszła klęskowa zima 1928-29, która poczyniła w naszym drzewostanie kompletne spustoszenie, za które do dziś pokutujemy. Wymarzła wtedy przeszło połowa drzew, a te nawet, które pozornie ocalały do dziś „lecą", t. zn., że się zdarza, że choć one żyły i nawet rodziły były chore i dziś bez żadnych przyczyn marnieją.

Konjunktury ogrodnicze mamy wspaniałe dzięki temu, że ceny na owoce są bardzo wysokie. Nadprodukcja nie grozi nam jeszcze długie lata, bo choć mamy bodajże najmniejszą konsumcję owoców w Europie to jednak daleccy jesteśmy w danej chwili od samowystarczalności pod tym względem.

I tak nadwyżka przywozu jabłek, gruszek i śliwek w latach 1928 — 1933 (włącznie) wynosi rocznie biorąc przeciętnie zł. 4.022.000. A przecież owoc zagraniczny w porównaniu do polskie go znajduje się w niepomiernie gorszych warunkach. Przecież tam same koszta produkcji są znacznie większe niż u nas, nie mówiąc już o kosztach chłodni, składów, transportu itp. Pozatem są jednak jeszcze i cła, które choć dość niskie ale jednak są. Dlatego też owoce nasze znajdują się w bardzo uprzywilejowanem położeniu.

Po zapełnieniu rynku wewnętrznego mamy pod bokiem rynki skandynawskie i duże możliwości na rynkach angielskich i dobrze płacący odbiorcy, ale stawiają oni bardzo wysokie wymagania, zarówno co do jakości towaru, jak i sposobu pakowania itp. Trzeba przyznać, że w ciągu ostatnich lat w dziedzinie sadownictwa zrobiliśmy bardzo dużo — ale są to dopiero niejako ramy, które należy wypełnić.

Ustalono np. wybór handlowych odmian dla danych rejonów — ale trzeba baczyć aby właśnie te a nie inne gatunki sadzono. Wykreślono dokładnie sposoby walki ze szkodnikami — ale trzeba aby ogół zrozumiał konieczność tej walki. Opracowano normy standaryzacyjne pakowania i przesyłki owoców, ale trzeba aby w ten właśnie a nie inny sposób owoce były pakowane. Zresztą trzeba przyznać, że istnieje żywiołowy pęd do zakładania sadów. Jesień r. 1934 wzięła pod tym względem rekord, gdyż jeszcze w żadnym roku nie notowano takiej ilości wysadzonych drzewek. Już dziś stoimy przed problemem, że zabraknie nam doborowego materjału szkółkarskiego.

Pokaz owoców w Bagateli przedstawiał się bardzo pokaźnie.

W sali pierwszej mieliśmy kilkadziesiąt stoisk, zapełnionych pierwszorzędnemi gatunkami jabłek zimowych. Były to owoce doskonale wyrośnięte, dorodne i typowe dla swoich odmian. Przedewszystkiem rzuca się w oczy stoisko Komisji Standaryzacyjnej przy Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych. Wystawiła ona trzy modele skrzynek do pakowania jabłek — trzy skrzyneczki z racjonalnie zapakowanemi jabłkami i prosty a bardzo pomysłowy przyrząd do sortowania jabłek podług wielkości.

Zaznaczyć należy, iż Komisja ta uznała jako najlepszą amerykańską metodę pakowania jabłek. Dotychczas pakowanie według tej metody stosowane jest poza Stanami Zjednoczonemi: w Kanadzie, Australji, Nowej Zelandji i Rosji Sowieckiej, a więc wszędzie tam gdzie jabłka stanowią ważny artykuł eksportowy.

Drugą salę zajęły preparaty i przyrządy do walki ze szkodnikami — i tutaj zaznaczyć należy znaczny postęp, bo o ile jeszcze kilka lat temu posługiwaliśmy się prawie wyłącznie preparatami i przyrządami zagranicznemi, o tyle dziś mamy w kraju szereg fabryk, które te rzeczy wyrabiają i to w gatunku nic nie ustępującym najlepszym zagranicznym.

Cały środek sali zajęły eksponaty Stacji Ochrony Roślin.

Marzenna Saryusz-Słokowska



Na szlaku Brema — Hanower, pociąg, wiozący kanclerza Hitlera, najechał na autobus, który wskutek mgły wjechał na tor kolejowy. Ilustracja przedstawia przełamany przez autobus szlaban. W wypadku zginęło 15 osób, pasażerów autobusu.

Żony bez mężów.

Straszna demonstracja na znak protestu.

W Hueian, nadmorskiem mieście chińskiej prowincji Fukien, istnieje od wieków okrutny zwyczaj, zgodnie z którym kobiety zamężne, a nie posiadające dzieci, **nie mają tam prawa mieszkać z własnymi mężami i muszą żyć samotnie.** Jedynie tylko siódmego dnia siódmego miesiąca w roku, tj. w pamiętnym dniu spotkania legendarnych kochanków chińskich na Drodze Mlecznej, **bezdzietne małżonki mogą widzieć swych mężów.** Resztę zaś życia swego pędzą w zupełnem osamotnieniu.

Młodzież Hueian buntowała się wielokrotnie w ciągu wieków przeciw temu absurdalnemu zwyczajowi, lecz **zawsze starszyzna, podtrzymywana przez kapłanów, opierała się burzeniu tradycji.**

Aby zaprotestować przeciw barbarzyńskiemu obyczajowi, **dziewięć młodych Chinek z Hueian powzięło ostatnio bohaterską decyzję.** Zebrały się one pewnej nocy nad brzegiem morza, wszystkie ubrane jednakowo. Następnie wspięły się na mur, otaczający brzeg morski, **przywiązały się łańcuchami jedna do drugiej i rzuciły w morze.** Nazajutrz rano odnaleziono ich poszarpane ciała na rafach morskich.

Rząd chiński zdecydował się rozpocząć energiczną walkę ze strasznym obyczajem w Hueian.

Kto wynalazł krawat?

W połowie VII wieku zamieszkiwał w Karpatach szczep górali, którzy się zwali Kroatami. W czasie wojny 30-letniej górale ci tworzyli t. zw. korpus kroacki w armji austrjackiej. Kroaci słynni byli z męstwa; zarówno mężczyźni jak i kobiety nosili na szyi kolorowe chustki, wiązane od przodu w fantazyjny węzeł. Żołnierze mieli zwykle płócienne chustki, oficerowie kolorowe, jedwabne. Chustki te przezwała ludność Austrj „kroatami". W wymowie ludowej nazwa „kroat" przekształciła się rychło w „krawat". W r. 1660 do armji francuskiej zaciągnęli się landsknechci kroaccy. Chustki na szyi kroatów w fantazyjny węzeł związane, podobały się Francuzom, a gdy kilku elegantów paryskich ukazało się na ulicy z tą ozdobą na szyi, moda krawatów przyjęła się powszechnie. Z Paryża przeszła do innych miast, a z Francji i do innych krajów. Krawat ma dzisiaj za sobą przeszło 534 lat istnienia.

„Rex" najszybszym okrętem

Niebieska wstęga szybkości znajduje się wciąż jeszcze w posiadaniu włoskiej linji okrętowej, do której należy okręt transatlantycki „Rex". W 1933 r. „Rex" przebył przestrzeń, dzielącą Gibraltar od Nowego Jorku pomimo złej pogody w ciągu 4 dni 13 godzin i 50 minut. Zważywszy, że dystans Cherbourg — New York jest krótszy od dystansu Gibraltar — New York i że dystans ten przebył okręt niemiecki „Bremen" w ciągu 4 dni 16 godzin 15 minut, należy dojść do wniosku, że „Rex", który wypływa z Genui, jest szybszym statkiem niż „Bremen" i że jemu należy się niebieska wstęga.

Z całej Polski.

KOŃSKA MANIFESTACJA

Wągrowiec, koło Gniezna miał ostatnio z jednej strony wesołe, chociaż z drugiej bardzo smutne widowisko. Przed urząd skarbowy przyprowadzono 8 koni z tablicami, na których widniały takie napisy:

„Żądamy paszy! Od tygodnia bez obroku przez zajęcie urzędu skarbowego" „My konie Rejowiec". Konie rzeczywiście wyglądały tak, jakby od tygodnia nie widziały obroku. Końska manifestacja ściągnęła tłumy publiczności. Sprawą zajęła się niebawem policja. Od właściciela majątku dowiedziano się, że zajęto mu cały zapas zboża, przeznaczony na deputat, paszę i za siewy. Mimo udowodnienia przez rzeczoznawców okoliczności, że zajęte zboże jest koniecznie potrzebne do prowadzenia dalszego gospodarstwa, zajęcia nie uchylono. Ludzie w majątku nie mają chleba a inwentarz paszy. Właściciel majątku wysłał odpowiednie pismo w tej sprawie do ministerstwa. Podaje on, że gdyby nie znalazł właściwego posłuchu, będzie zmuszony przysłać do urzędu skarbowego w Wągrowca siedem rodzin po zapomogę i krowy po paszę.

CHRABĄSZCZE W GRUDNIU

P. K. Bielecki z majątku Jaskrów, w pow. Częstochowskim, nadesłał do „Gońca Częstochowskiego" dwa żywe chrabąszcze i list treści następującej:

„Przysyłam przy niniejszem niebywały okaz, jaki się może trafić w miesiącu grudniu. Otóż w majątku Jaskrów pojawiły się całemi masami chrabąszcze, które wieczorami słychać, jak fruwają, brzęcząc koło drzew. Jest to wylęgnięcie tych chrabąszczy, które miały się wylęc w miesiącu maju 1935 r. Ale nie czekając maja, spowodu ciągłego ciepła i nadzwyczajnego wybryku natury, wylęgły się one w grudniu, co dowodzi, że będzie jeszcze ciepło. Spotyka się również pełzające dżdżownice po deszczu a różne owady są bardzo słabo zabezpieczone, co również potwierdza przepowiednię dalszego ciepła i wróży jakieś ciekawe zjawiska czy nawet zmiany klimatu, które nie pozostaną bez wpływu na roślinność".

DOCHOWAŁ WIERNOŚCI PRZEZ 20 LAT.

Sensacją Drohobycza jest historja miljonowego spadku. Przyprzyku tej sprawie dodaje fakt, że posiada ona tło romantyczne.

W Drohobyczu w r. 1913, niejaki dr. Joachim Domb, kochał się w Amalji Hainberg. W r. 1913, Domb wyjechał do Ameryki, poczem po pewnym czasie miał zabrać swoją ukochaną. Gdy w roku 1914 wybuchła wojna, korespondencja między parą zakochanych przerwała się.

Hainberg, sądząc, że Domb zapomniał o niej, wyszła zamąż w kraju. Przed paru miesiącami dr. Domb zmarł i w testamencie zapisał swej ukochanej 350 tys. dolarów. Pozatem 60 tys. dolarów przeznaczył na cele dobroczynne.

Jak widzimy więc, dr. Domb dochował wierności swej ukochanej. Na wieść o miljonowym spadku zgłosił się jeszcze spadkobierca ze Stryja.

Wiadomość o spadku wywołała zrozumiałą sensację.

NIELEGALNE PLANTACJE TYTONIU

Policja wołyńska prowadzi uciążliwą walkę z nielegalną uprawą tytoniu po wsiach.

Najwięcej przestępstw zdarza się w pow. Rówieńskim i wogóle w południowych powiatach, gdzie gleba nadaje się do plantacji. W powiecie Rówieńskim monopol tytoniowy zbiera wiele tytoniu ale wieśniacy dużo go nielegalnie uprawiają np. w gminie tuczyńskiej. Monopol prowadzi tam plantacje u wieśniaków i osadników, a równocześnie szerzy się nielegalna uprawa.

Wieśniacy urządzają się sprytnie, sadząc np. tytoń wśród konopi, w zbożu lub w ogrodach. U jednego z nich znaleziono 560 m. kw. plantacji nielegalnej tytoniu. Zdarzają się liczne wypadki przemytu tytoniu i papierosów sowieckich. Przyzwyczajeni bowiem do tytoniu rosyjskiego mieszkańcy Kresów, zwłaszcza ze starszego pokolenia, kupują chętnie sowiecki tytoń, nie zdając sobie sprawy z jego pochodzenia.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

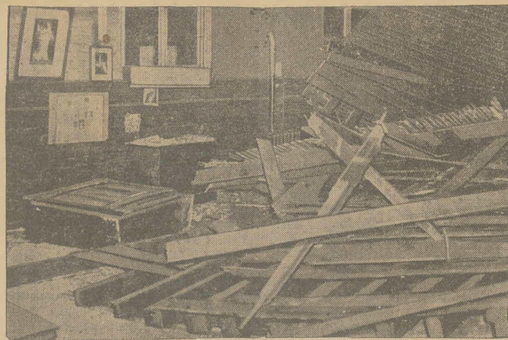
Helena i Jerzy M. Rytardowie. „WILCZUR Z PROHYBY“. 17 ilustr. i mapka W. Czarneckiego. Str. 224. Cena brosz. 4.50, kart. 5.50.

Helena i Jerzy M. Rytardowie, znakomici znawcy gór, czego dowód dali w poprzedniej powieści dla młodzieży „Koleba na Hliniku“, tym razem przenieśli akcję w strony mniej znane, a równocześnie może najpiękniejsze w Polsce — na Huculszczyznę. Żywa i barwna fabuła pokazuje nam zespół narciarski z Zakopanego, biorący udział w biegu Szlakiem marszu II Brygady Legjonów. Po zawodach dzielni zakopiańczycy, wśród których znajduje się bohater „Koleby“ Stanisław Walczak, pozostają jeszcze dla nas egzotycznych Hucułów, ich byt, obyczajowość, wierzenia, duchki i radością, zachwycamy się pięknem krajobrazem zimowego podgórza.

Niezmiernie cennym i miłym rysem książki jest odczucie świata zwierzęcego, motyw rzadko dziś spotykany w literaturze. Wzruszająca jest scena ocalenia postrzelonego jelenia przez Iwonkę, scena liryzmu, przypominająca najlepsze wzory Dygasińskiego, a współcześnie może tylko A. Munthe'ego.

Nadzwyczajnie żywa akcja: zawody narciarskie emocjonująco i fachowo opisane, polowanie na wilki, pogoń za kłusownikiem przez dzikie bory, pokrywające zbocza Czarnohory, liczne przygody groźne i komiczne — wszystko to barwnym rozhukanym korowodem przesuwa się przed oczyma czytelnika, przykuwając do ostatniej strony jego uwagę.

Okładka barwna i rysunki W. Czarneckiego dostosowane doskonale do tempa akcji



W Liverpool (Anglja) zapadła się podłoga w auli szkoły ludowej pod wezw. św. Klemensa w czasie uroczystości gwiazdkowej. Z 500 osób, zgromadzonych w sali, 300 osób wpadło do 8 metrów głębokiej piwnicy, przyczem 211 dzieci i rodziców wydobyto spod gruzów z połamanemi członkami i ciężkiemi okaleczeniami.

ZARZĄD MIEJSKI
w Dąbrowie Górniczej

podaje do publicznej wiadomości na podstawie art. 21, 25 i 51 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.II 1928 r. o prawie budowlanem (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202),

że przystąpił do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania części miasta Dąbrowy Górniczej, mianowicie: terenów na kol. Legjonowo, otoczonych szosą do Gołonoga, ul. St. Wyspiańskiego, ul. Krasońka, ul. Peowiaków, ul. Pułkownika Lisa-Kuli, ul. 11 Listopada, ul. Staszica (szosą Strzemieszycką) ulicą Boczną do zetknięcia się tejże z szosą do Gołonoga.

Osoby zainteresowane mogą oglądać plan wymienionego terenu w Biurze Wydziału Techniczno - Gospodarczego Zarządu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej (ul. 3-go Maja 22) w godzinach urzędowania i składać dotyczące tych terenów wnioski w okresie od dnia 15 do 22 grudnia 1934 roku.

8436

V-PREZYDENT
TRZĘSIMIECH.

UZDROWISKA

ZAKOPANE
Jadwiga Kurland-Denisenkowa (dawniej pensjonat „Eldorado“) prowadzi obecnie pensjonat „NAŁĘCZ“. — Droga do Białego. — Nowoczesny komfort, piękne położenie, wykwintna kuchnia. — Ceny niskie. — Telefon 691. 8223

WILLA
piękna górzysta okolica, świetne tereny narciarskie, przyjmuje narciarzy indywidualnie i zbiorowo.— Ceny reklamowe 4 zł. poczta i stacja w miejscu. Fr. Stankiewicz, poczta Hucisko, koło Żywca. 8404

ZAKOPANE.
Pensjonat „Wera“ Kasprusie, pod Lipkami tel. 506. Pokoje słoneczne z wodą bieżącą ciepłą i zimną. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny umiarkowane. 8450

KUPNO i SPRZEDAŻ

ORZECHY
włoskie 10.50 zł., jądra 22.50 zł., miód jasny 15 zł. pięciokilo opłacono wysyła Gottfried Zaleszczyki. 8459

SPRZEDAM
tanio gramofon wraz z płytami. Sosnowiec. Kołłątaja 11, dozorca wskaże. 8455

AROMATYCZNE SOKI
wiśniowy i malinowy na rafinowanym cukrze: 5 kg. — zł. 11. 10 kg. — zł. 21, 20 kg — zł. 41. Powidła śliwkowe 5 kg. zł. 9 10 kg. zł. 17. Jam morelowy: 5 kg. zł. 21, wysyłka za pobraniem Stanisław Grzybowski, Rakoniewice — Wlkp. 8412

BORZĘCKI SZCZUCIN koło Tarnowa wysyła wędliny. Za 5 kilo różnych wędlin wraz z opłatą pocztową zł. 8. Cenniki na żądanie. 8465

KUPIĘ
okazyjnie maszynę do pisania podróżną w dobrym stanie. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ pod „Maszyna“. 847

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
od zaraz pokój z osobnem wejściem. Wiadomość: Lidzbarski — Deblińska 11. 8459

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA i REDAKTOR INŻ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI